

prof. dr hab. Grzegorz Hańderek
Akademia Sztuk Pięknych
w Katowicach

Katowice, 21.11.2021



Ocena pracy doktorskiej Pana Pawła Kastusika

Informacje ogólne o Doktorancie.

Pan Paweł Kastusik urodził się w 1976 roku w Mińsku. Jak wynika z załączonej dokumentacji dotyczącej zarówno faktów biograficznych autora, jak i samej pracy doktorskiej – jego determinacja poznawcza, a i zapewne rodząca się na jej gruncie filozofia życia oraz twórcze motywacje, sytuują go w roli artysty nieustannie poszukującego, pokonującego na swojej drodze kolejne: geograficzne, państwowe, ale może przede wszystkim mentalne i duchowe granice. Paweł Kastusik jest twórcą w drodze i dynamika drogi dobrze go definiuje, otwierając przed nim coraz to nowe perspektywy. Świadczy o tym już choćby rzetelna i konsekwentnie poszerzana edukacja, na którą składają się studia w Białoruskiej Państwowej Akademii Sztuk Pięknych w Mińsku, a następnie w Uniwersytecie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (historia sztuki), specjalizacja w zakresie konserwacji fresków i mebli w Akademii Sztuk Pięknych w Syrakuzach, filologia włoska w Białoruskim Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Maksima Tanka w Mińsku i – kolejno – podyplomowe oraz doktoranckie studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ocena pracy doktorskiej

Przewód doktorski Pana Pawła Kastusika zrealizowany pod opieką promotora prof. Błażeja Ostoja Lniskiego został wszczęty 20 czerwca 2018 r. przez Radę Wydziału Grafiki, a od października 2019 roku jest procedowany przez Radę Dyscypliny ASP w Warszawie.

Temat rozprawy: „Kanaan”

Zakres pracy artystycznej będącej przedmiotem postępowania o nadanie stopnia doktora obejmuje: publikację (w formie komiksu) oraz zestaw siedmiu grafik wykonanych w technice litografii.

Praca doktorska jest – jak się wydaje – syntezą dotychczasowych doświadczeń Autora, a zarazem śladem sytuacji granicznej — zejścia z oświetlonego szlaku – i z tej perspektywy próbą podsumowania przebytej ścieżki. Próbą potrzebną (być może nawet konieczną) – bez względu na to, czy udaną. Z ciemności czyścicowej kwarantanny wywodzi/wydobywa się więc ta opowieść – zarówno w formalnym, jak i treściowym wymiarze.

Jak się okazuje, i przykład Pana Pawła Kastusika wyraźnie to potwierdza, droga nie zawsze musi wiązać się z zawracaniem, powrotem, czy nawet podążaniem naprzód. Są momenty, kiedy istotą bywa droga w głąb. Kastusik schodzi więc ze szlaku — sztuka jest dla niego dziennikiem podróży,

a kierunkowskazem kanoniczne teksty kultury. I choć zgromadzony zapas wiedzy sam z siebie nie przynosi ulgi, to wprzęgnięty z proces twórczy, staje się przestrzenią kolejnych metamorfoz i w końcu „wyzwolenia”.

„Zamykam oczy i widzę (...)” – tymi słowami rozpoczyna się wstęp do pracy doktorskiej Pawła Kastusika, którą autor nazywa komiksem, a którą tak naprawdę trudno podporządkować sztywnym schematom wydawniczym i lepiej widzieć w niej po prostu narrację wizualną.

Autobiograficzna opowieść, koncentrując się na osobistym doświadczeniu, wierna jest wyłącznie jego indywidualnej wrażliwości. Autor – szczęśliwie – wykracza jednak poza prywatność i pozwala w niej osadzić się również „postronnemu” odbiorcy.

Tym samym świat powstający pod powiekami odsyła również nas pod powierzchnię tzw. rzeczywistości, w której zachwiany/umowny pozostaje kontekst czasoprzestrzenny, a sama opowieść zanurzona jest w aurze melancholii, (której ramą jest porośnięta bluszczem ściana akustyczna, wyznaczająca przestrzeń zamkniętego w sobie świata wewnętrznego). Jest być może epizodem z życia, który spod warstw pozornie najprostszych, najbardziej banalnych doświadczeń wydobywa jakieś trudne do opisanie, ale za to bardzo mocno wyczuwalne archetypiczne i surrealne zarazem metafory. Opowieść Kastusika nosi znamiona kryptoautobiografii – „autentyczne” elementy ulokowane są pośród „fikcyjnych” postaci i wydarzeń, tak by *realne* spotkać się mogło z tym, co *umowne* i *intuicyjne*.

Praca Doktoranta, wiążąc się z przebiegiem wychodzenia z kryzysu, ma zapewne również swoje mocne motywacje natury psychologicznej – w tym sensie możemy ją czytać jako ślad/zapis procesu indywiduacji, polegającego na integracji sfery archetypów i ego oraz przemianie świadomości, która znajduje swój wyraz w formie artystycznej.

Jak już zostało wspomniane, praca doktorska Pawła Kastusika jest autorską wypowiedzią artystyczną powstałą na kanwie ikonicznych dla kultury tekstów: „Boskiej Komedii” Dantego Alighieri

(w okrągłą rocznicę 500 lat od jej powstania) oraz testów biblijnych, ich komentarzy i odniesień ([m.in.](#) historia dualizmu ciała i duszy, noc duchowa św. Jana od Krzyża), a osobista historia łączy się tu choćby z legendą o losie Żydów na ziemiach polskich („Tu spoczenisz. Tu jest Twój Kanaan.”). Dodatkowo – jednym z obszarów refleksji jest cytowana w pisemnej dysertacji, oryginalna i rzadko skądinąd przywoływana koncepcja cywilizacji Feliksa Koniecznego, w myśl której obecna tradycja łacińska ukształtowana przez grecką filozofię, strukturę cesarstwa rzymskiego i kościół rzymsko-katolicki, jest zagrożona jako fundament tożsamości.

Wszystkie te elementy w mniej lub bardziej oczywisty sposób łączą się ze sobą, stanowią spójny, a zarazem zróżnicowany *background* konstruowanej narracji w pracy artystycznej Pawła Kastusika.

Struktura tekstu Dantego stała się dla Doktoranta rodzajem mapy/przewodnika niezbędnego do pokonania własnej wędrówki. („nie sposób odbyć takiej podróży samotnie”). Podążając za Dantem, Autor wchodzi w rzeczywistość pełną podskórnego napięcia wewnętrznej traumy. Jest więc to praca wyrosła z głębokiego przeżycia, głębokiej przemiany – te rozważania siłą rzeczy znajdują swoje oparcie na gruncie refleksji filozoficznej, religijnej, teologicznej, mistycznej oraz psychologii.

W tym kontekście czytelnym tropem do źródeł inspiracji jest już choćby sam tytuł. Kanaan – droga do samopoznania oraz integracji osobowości. Figura ziemi-obietnicy buduje topos o podwójnym wymiarze jako temat i jako miejsce splotu: sztuki, przeżycia i dogmatów religijnych.

Doktorant zwraca na to uwagę również w pisemnej dysertacji, kreśląc krótką charakterystykę i tożsamościową ewolucję miejsca swojego zamieszkania. W takim klimacie ukształtowała się i jego tożsamość oraz ciekawość zróżnicowanej tkanki kultury żydowskiej, prawosławia i rzymskiego chrześcijaństwa.

Autor wzrasta w krajobrazie przechowującym tę pamięć w wymiarze międzykulturowym i międzyreligijnym. Krajobraz ten uruchamia dziecięce reminiscencje (obrazy lat dziecięcych). Bardzo istotnym z przywoływanych z pamięci obrazów jest żydowski cmentarz z czasem dominowany przez procesy naturalne, dzięki którym miejsce to dziś stało się bardziej znakiem nieobecności niż miejscem pamięci. Pamięć, której cmentarz jest esencją i archetypem, jest również miejscem zwróconym w przyszłość – zgodnie z religijną optyką – w oczekiwaniu na zmartwychwstanie, a sam cmentarz odnosi się również do ciała – rozumianego także jako archetyp. Wydaje się w tym kontekście całkiem zrozumiałym, że fragmenty kamiennych macew wzbudziły

w Autorze skojarzenia z materią i materialnością litograficznych matryc, z pomocą których powstała druga część projektu stanowiącego pracę doktorską.

Wracając jednak do publikacji — „dantejskie sceny” w wizualnej narracji Pawła Kastusika tworzy zwykłą, banalną wręcz rzeczywistość, osadzona podskórnie pod ponurą powierzchnią dobrze znajomego krajobrazu. Jeżeli coś przeraża to właśnie ten przygnębiający realizm.

Z drugiej strony wcale nie można być pewnym, czy nie ulegamy złudzeniu, że mamy do czynienia z realizmem, ponieważ wszystko jest tutaj zarazem nierealne. Do końca nie wiemy czy obrazy, które oglądamy to ślad rzeczywistego doznania, fabularna historia czy stan umysłu Autora. I bez tej wiedzy możemy się obejść. Opowieść Kastusika, mimo iż fragmentaryczna, pozostaje niezwykle spójna – co Autor, jak sądzę, zawdzięcza również klasycznemu dziełu Dantego, którego utwór skonstruowany jest zgodnie ze średniowieczną zasadą czterech sensów: dosłownego, alegorycznego, moralnego i anagogicznego (czyli posiadającego wartości wieczne). „Komiks” Pawła Kastusika ma również swoje warstwy/poziomy: rzeczywisty (trwająca jeden dzień podróż z Białorusi do Polski), symboliczno-duchowy i autotematyczny – odnoszący się do samego procesu tworzenia, który w bardzo wyraźny sposób poddawany jest tutaj konceptualizacji, wiążąc w jedno formę i treść pracy.

Przestrzeń tej krótkometrażowej opowieści jest bardzo oniryczna: język snów i symboli rządzi się logiką różną od konwencjonalnej – logiką, w której nie czas i przestrzeń są kategoriami naczelnymi, lecz intensywność i kojarzenie. Związki pomiędzy poszczególnymi fragmentami akcji są luźne, często świadomie zrywające chronologiczny porządek i jego przyczynowo-skutkowe następstwa. Całość tworzy scenerię mętną, w której granice między jawą a snem zostają zatarte. Być może „akcja” rozgrywa się jedynie w głowie bohatera. Potwierdza to forma całej pracy. Realizację Pawła Kastusika stanowiącą jego pracę doktorską, charakteryzuje bardzo wyraźny rys autorski, wynikający z jasno zdefiniowania własnego języka wizualnego. Autor starał się nie odwoływać do źródeł innych niż własna pamięć. Ilustracje tworzące narrację wizualną mimo dyscypliny formalnej zachowują swoją spontaniczność i bezpośredniość, a pełen metamorfoz i metafor enigmatyczny i poetycki język czyni z nich obiekt wieloznaczny i otwarty na interpretację. Praca Pawła Kastusika również w formie jest jakoś osobna, outsiderska, co bardzo uwiarygadnia jej przekaz.

W cyklu litografii stanowiących drugi element pracy doktorskiej (a jednocześnie rozwinięcie podjętego „tematu”), Autor czerpie z pozornie odległych źródeł: minimalistycznej ekspresji

i performatywnej siły gestu japońskiego teatru butoh, *sacrum* wyrażonego w malarstwie Jerzego Nowosielskiego oraz koncepcji emanacji piękna Pseudodionizego Areopagity.

Na cykl składa się zestaw siedmiu grafik, w czym również możemy upatrywać kulturowego/religijnego rodowodu i związku pomiędzy wymiarem kosmicznym i indywidualnym twórczego aktu.

Wyjęte z kontekstu proste gesty codziennych praktyk ([m.in.](#): mycie, golenie się, odpoczynek, sen itp.), nieoczywistość nie-ożywionej materii (kamień litograficzny staje się w tym kontekście przekraczać status graficznego medium) oraz fenomen światła wynikający zarówno z jego fizycznych właściwości, jak i symbolicznych konotacji tworzą bogate źródło sensów.

Dla mnie walor tej części pracy (na swój użytek widzę raczej wieloelementowy zestaw niż cykl prac) zawiera się również w podjętej (choć nieobecnej w autorskim komentarzu Doktoranta), jakże ważnej dziś problematyce nie-autentyczności, odgrywania ról, dominującej presji, postrzegania siebie oczyma obcych i kształtowania *self*. Tak czytam związek *sacrum*-*profanum* zawarty w tych graficznych obrazach (jak choćby kiedy „gimnastyczne” ćwiczenie łączy się z aktem stworzenia).

W tych ramach doświadczenie zmysłowe tworzy nierozzerwalny związek z kategoriami estetycznymi i filozoficznymi. Może być więc jednocześnie spojrzeniem wstecz, ale również przeciwnie – wyjściem z *antykwariatu pamięci* i możliwym scenariuszem przyszłości.

Zwykłość, a więc to, co z nami zostaje: „brzozowy las w słonecznym świetle (...)”. Czy jest jak film, niezbędna opowieść, która pozwala utrzymać jakąś równowagę fikcji i prawdy? A może raczej jak proces terapeutyczny umożliwiający zerwanie gordyjskich węzłów przeszłości i pozwalający żyć (lepiej?) tu i teraz. A może jednak narracja drogi bez perspektywy – drogi *flaneura*, dryfującego po powierzchni...?

Jedno jest jednak pewne – dla Pawła Kastusika sztuka nie jest źródłem zadowolenia (w każdym razie nie wyłącznie), lecz narzędziem poznania – przede wszystkim zaś samopoznania i organizowania wiedzy o świecie – nie tylko o faktach i ich interpretacji, ale o układaniu owych interpretacji

w niezbędnej dla każdej i każdego narracyjną strukturę.

A ponieważ metafizyka nie może mieć sensu, kiedy zostaje odarta z tajemnicy, praca Pawła Kastusika jest właśnie niezwykle bogata w sensory utkane misternie w strukturę symboliczną. Opowieść jest jakby kartką z dziennika rysowaną z pamięci, a jednocześnie dowodem na istnienie.

Możemy pracę Pawła Kastusika – zapewne zgodnie z intencją Autora – czytać jako ślad przepracowania jakiegoś traumatycznego doświadczenia oraz zasadniczych pytań

tożsamościowych i powodem podjęcia egzystencjalnej podróży. Wydaje mi się jednak – i tego Autorowi życzę – by był to początek, moment otwarcia nowej ścieżki, być może również w odniesieniu do medium (sam Autor zresztą wskazuje na inspiracje zarówno historycznymi, jak i współczesnymi sposobami operowania narracją). Być może komiks wyewoluuje w inne formy np. związane z formatem ruchomego obrazu.

Dziś będąc świadkami sytuacji, kiedy w naszym społecznym ciele rozum śpi i budzą się upiory — noc, która tworzy aurę opowieści Pawła Kastusika niesie/kryje w sobie obietnicę objawienia niepokojących, ale i oświecających prawd — szczególnie tych, które kryją się głęboko w nas. Przekonuje nas jak bardzo potrzebujemy sztuki, która da nam schronienie, a jednocześnie naruszy spoistość naszych przekonań i pozwoli przyjąć obcy świat jako własny.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę interesujące i oryginalne dzieło artystyczne składające się na pracę doktorską, stwierdzam, że mgr Paweł Kastusik spełnia wszelkie wymogi określone w art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm) i popieram wnioszek o nadanie mgr Pawłowi Kastusikowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

